

Pojedynek

2026-07-17

THE DUEL

Czyli: Cóż szeryfie, obierz kierunek.

W 1846 roku, na terenie niedawno ustawionego stanu Texas, trwała krwawa wojna prowadzona między USA i Meksykiem. Po jej zakończeniu, za granicę została uznana rzeka Rio Grande. Pozwoliło to na dalsze osadnictwo na terenach należących od lat do Indian i Meksykanów. Aby utrzymać ład i porządek, powołana została grupa ludzi, zwana Texas Rangers. Ci twardzi ludzie starali się egzekwować prawo, nieczęsto posilując się dość brutalnymi metodami. Walka z przestępczością na mało jeszcze zorganizowanym administracyjnie terenie wymagało odmiennych i specyficznych metod.

Spory załatwia się na tych terenach zdecydowanie. Dyskusje nie zawsze pomagają, argumenty słowne i logiczne nie przekonują przeciwnika. Czas więc je zmienić na argumenty siłowe. W osadzie Helena ma mieć miejsce pojedynek między Abrahamem Brantem (Woody Harrelson), a Jesse Kingstone (Jimmy Lee Jr.). Walka będzie poważna, Jesse prosi znajomego, aby ten w razie czego zaopiekował się jego synem. Spodziewa się najgorszego, to nie będzie bijatyka, tylko walka na śmierć i życie. Nawet osoba zapowiadająca pojedynek, mówi, że smutkiem, że Helena utraci jednego ze swoich mieszkańców. Przewidywania Jesse'ego sprawdzają się, po krótkiej walce ten zostaje na zakrwawionej ziemi.

Dwadzieścia dwa lata później David Kingston (Woody Harrelson), jako Strażnik Teksasu, prowadzi rozmowę z gubernatorem Rossem (William Sadler). Ten chwali go za osiągnięcia, opowiada o złej sytuacji w Teksasie, o panującym tam bezprawiu i dużej ilości martwych Meksykanów znajdujących w rzece. Wspomina też Branta, jego okrucieństwo, ale i też o kazaniach, jakie odprawiał, a nawet cudownym uzdrowieniu, którego miał dokonać. Ross chce, aby Kingston pod przebraniem udał się do Mount Hermon i przeprowadził śledztwo w sprawie Branta. Ma udać się sam, bez oddziału. Wynik śledztwa ma wysłać telegramem i w zależności od jego tekstu zostaną mu wysłane posiłki, bądź nie.

David ma jeszcze jeden powód, aby zmierzyć się z Brantem. Ten on zabił jego ojca w Helenie.

David nie pojedzie jednak sam, nie ma szans, musiał skapitulować i zabrać ze sobą żonę Marisol (Alice Braga). Ta miała dość siedzenia w domu samej. David pojawiał się tam tylko na chwilę i ponownie gdzieś wyprzedzał. Pomimo grożącego niebezpieczeństwa kobieta wymusiła na nim wspólny wyjazd.

Pierwsze spotkanie jeszcze na rogatkach miasta nie wypada obiecująco. Grupa trzech mężczyzn nie jest zachwycona przyjazdem kogoś obcego. Nie są też zbyt zadowoleni z sugestii Davida, że ten może wrócić do pobliskiego fortu i dać znać, że w Mount Hermon źle się dzieje. Stwierdzają, że musi o tym powiedzieć z Kaznodzieją.

W samym mieście, jak to zwykle bywa, David i Marisol stanowią widowisko, chyba rzadko ktoś nowy przyjeżdża do miasta.

Spotkanie z Abraham jest spokojne, wręcz miłe. Wita gości, trochę opowiada o sobie i mieście, zaprowadza na kwaterę. David jednak nie planuje zostawać tu dłużej niż potrzeba. Chce zrobić swoje i w spokoju pojechać dalej.

Kolejna rozmowa z Abraham jest nieco inna, ten zaczyna się wypytywać, co ich tu sprowadza. Rzadko tu mają nieproszonych gości, więc chciałby się dowiedzieć, o co chodzi, chyba historia przedstawiona przez Davida go nie przekonała. Poza tym chroni swoją małą osadę. Wspomina jednak, że David budzi jego zaufanie i chciałby, aby został on trochę dłużej. Wie, że czegoś on szuka i deklaruje pomoc w odnalezieniu tego. Proponuje mu posadę... szeryfa. Na co David przystaje, to może być doskonała przykrywka.

Marisol dowiaduje się od innych kobiet, że Abraham miał... przewidzieć ich przyjazd.

Pojawia się też konflikt między synem Abrahama Isaakiem (Emory Cohen) i Davidem. Jakby Isaac uważał się za właściciela miasta. Ma też w sobie coś w mściwoty. No i ma swoich przydupasów, to znaczy ekipę.

Szeryf nawiązuje kontakt z Naomi (Felicity Price). Jej podoba się jego uczciwa twarz, wie sporo o mieście, ale jest to za krótko, aby stać się jak inni mieszkańcy, którzy wprost uwielbiają Kaznodzieję. Wydają się wręcz zniewoleni jego charyzmą i obecnością. Obojętność, a nawet wrogość wobec Davida widać na ich twarzach. Ostrzega go, grozi mu niebezpieczeństwo. Może nie udać się mu wyjechać, ona próbowała. Bezskutecznie...

Prawda o mieście i tym, co się w nim dzieje, jest dużo bardziej makabryczna, niż z początku podejrzewał David...

Pomysł na fabułę „**Pojedynku**”, nie można zaliczyć jako coś oryginalnego, czy niespotkanego nigdzie indziej. Zemsta po latach nie raz przewija się w książkach, czy filmach. Jeżeli jednak umiejętnie się ją poprowadzi, to historia może być wciągająca, nieszampowa. Tu dochodzi jeszcze tajemnica osady i Abrahama.

Tak jest w „**Pojedynku**”, autorom udało się tak ją poprowadzić przez schematy, że film wciąga. Są ciekawi, wyróżniający się bohaterowie, zawzięty David, zakłopotana i łatwa do manipulacji Marisol, pechowa Naomi, czy w końcu Abraham. Niby przyjazny, niby miły, ale apodyktyczny i nieznoszący sprzeciwu, osada ma działać wedle jego idei. Przypomina trochę Waltera Kurtza z „[Czasu apokalipsy](#)”. Jest przywódcą niemal boskim, uwielbianym fanatycznie przez mieszkańców. Jest niemal religią...

Należy też dodać, że postacie są dobrze zagrane, nie ma dukania, papierowych dialogów (to akurat

zasługa scenarzystów), aktorzy wiedzą jak grać.

Filmowi atmosfery dodają też zdjęcia, skąpo, ale wystarczająco oświetlone, tła i szczegóły jednak nikną w mroku. W końcu to nie czasy oświetlenia elektrycznego. Lampy naftowe nie dają wystarczająco dużo światła, aby oświetlić całe pomieszczenie.

Spodobała mi się również muzyka, przyjemnie się jej słucha, nie przeszkadza.

Jak pisałem, „**Pojedynek**”, nie ma odkrywczej fabuły, ale wciąga, przyjemnie się go ogląda, ma swój klimat.

Tytuł polski: **Pojedynek**

Tytuł oryginalny: **The Duel**

Reżyseria Kieran Darcy-Smith

Woody Harrelson jako Abraham Brant

Liam Hemsworth jako David Kingston

Alice Braga jako Marisol

William Sadler jako gubernator Sullivan Ross

Jimmy Lee Jr. jako Jesse Kingston

Felicity Price jako Naomi Ellis

Emory Cohen jako Isaac Brant

Artur Wyszyński